

Jerzy Macewicz

"Żywność genetycznie modyfikowana : poradnik konsumenta", Alan McHughen, Warszawa 2009 : [recenzja]

Studia Ecologiae et Bioethicae 10/3, 131-134

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alan McHughen, *Żywność genetycznie modyfikowana – poradnik konsumenta*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa, wyd. II, 2009, s. 337.

Tytuł oryginalny pierwszego angielskojęzycznego wydania z 2000 r. brzmiał „*Pandora’s Food Basket*”. Znacznie łagodniejszy w wymowie tytuł drugiego angielskojęzycznego wydania „*A consumer’s guide to GM food*”, został przetłumaczony dla wydania w języku polskim jako: „*Genetycznie modyfikowana żywność – poradnik konsumenta*”. Autor książki, dr Alan McHughen, jest Kanadyjczykiem, specjalistą w dziedzinie genetyki molekularnej z University of California, zasiada we władzach Genetics Society of Canada, jest także przewodniczącym międzynarodowej organizacji zajmującej się bezpieczeństwem organizmów zmodyfikowanych genetycznie – International Symposia on the Biosafety of GMOs. Ten twórca nowych, użytkowych odmian roślin zmodyfikowanych (GM) zajmuje się nie tylko badaniami naukowymi (siemię lniane GM). Jest też współtwórcą uregulowań prawnych Kanady i USA dotyczących hodowli roślin zmodyfikowanych genetycznie. Jest jednym z twórców amerykańskiej i kanadyjskiej legislacji, dotyczących roślin uprawnych i żywności, otrzymywanych zastosowaniem inżynierii genetycznej. Napisał kilka książek traktujących o korzyściach i zagrożeniach wynikających ze stosowania inżynierii genetycznej w rolnictwie.

Przy redagowaniu swej książki autor wykorzystał doświadczenie naukowca i wykładowcy dla szerokiego spektrum słuchaczy: od rolników i gospodyń domowych po zawodowych naukowców. W książce w sposób syntetyczny i kompetentny autor przedstawił główne kierunki badań i najważniejsze osiągnięcia współczesnej biotechnologii żywności:

- tradycyjne metody hodowli i produkcji roślin i ich relacje do produkcji roślin GM,
- technologie stanowiące podstawę tworzenia żywności genetycznie modyfikowanej,
- rozwiązania dotyczące regulacji prawnej hodowli roślin GM w USA,

- problemy wynikające ze stosowania technologii GM dla zdrowia i środowiska,
- reakcję na obawy konsumentów dotyczące np. rybich genów w pomidorach,
- możliwości unikania przez konsumentów żywności transgenicznej.

Obok przedstawienia podstaw naukowych inżynierii genetycznej, historii tworzenia odmian GM i ich drogi na rynki międzynarodowe, autor przedstawił swoje interpretacje różnych aspektów skutków modyfikacji. Przedstawił także okoliczności negocjowanych przez siebie naukowych i administracyjnych ocen, wymaganych w Kanadzie dla dopuszczenia odmian GM do uprawy i handlu. W Stanach Zjednoczonych, gdzie odmiany genetycznie zmodyfikowane uprawia się na milionach hektarów i gdzie konsumuje się żywność GM od kilkunastu lat, media nie poświęcają takiej żywności wiele uwagi. Nie ma tam dyskusji publicznej, ponieważ nie ma zainteresowania tą problematyką.

Polskie, drugie wydanie recenzowanej książki, McHughen'a należy do nielicznych pozycji bardzo dokładnie omawiających wszystkie praktyki związane z tworzeniem roślin transgenicznych i wszystkie przypadki doniesień o ich domniemanej szkodliwości. Książka adresowana jest przede wszystkim do czytelników szukających wiedzy, która umożliwiłaby skonstruowanie własnej postawy wobec oferowanej od niedawna w ich krajach, żywności genetycznie zmodyfikowanej – stąd uzupełnienie tytułu: „Poradnik konsumenta”. Lektura książki A. McHughen'a pozwala mieć nadzieję, że zainteresuje się nim szeroka rzesza konsumentów. Autor, jak sam pisze, chciałby rozpoczęcia informacyjnej, realnej i energicznej debaty publicznej. Debata jego zdaniem, jest konieczna po tym jak eksperci po utracie publicznej wiarygodności z powodu BSE i innych katastrof są ignorowani lub dymisjonowani jako niekompetentni. Ekspertsi działający w interesie publicznym muszą porzucić swoje paternalistyczne postawy typu: „nie martwcie się, wszystko jest pod kontrolą” i przedstawić konsumentom podstawowe informacje ułatwiające podejmowanie własnych decyzji o akceptacji lub unikaniu żywności GM. Zarówno bezpieczeństwo takiej żywności, znakowanie zawierających ją opakowań, zagrożenia dla śro-

dowiska naturalnego a wreszcie metody kontroli – wymagają debaty konsumenckiej. McHughen twierdzi, że ma więcej szacunku dla dobrze poinformowanego oponenta, aniżeli dla niepoinformowanego, bezkrytycznego zwolennika. W Polsce na temat możliwej szkodliwości GMO oficjalnie wypowiedziała się Polska Akademia Nauk, która nie widzi w GMO żadnych zagrożeń. Podobnie Polska Federacja Biotechnologii, a także wiele organizacji rolniczych, jak Polski Związek Producentów Kukurydzy, Stowarzyszenie Koalicja na rzecz Nowoczesnego Rolnictwa, Zamojskie Towarzystwo Rolnicze, Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego i Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych, które wystosowały nawet wspólny apel do Parlamentu RP, by pozwolić im uprawiać rośliny GM.

List otwarty prof. Piotra Węgleńskiego do Premiera RP w obronie GMO, podpisało ponad 1600 polskich uczonych i studentów. Jednak nastroje anti-GMO podsycają niektóre partie polityczne. W 2008 r., PiS zorganizował konferencję „Polska wolna od GMO”, na której politycy i niektórzy naukowcy próbowali udowodnić szkodliwość genetycznie zmodyfikowanych roślin dla zdrowia i środowiska. Przedstawiciele tej partii określali, że polskie produkty rolne mają w UE markę zdrowych i naturalnych i są przez to właśnie, konkurencyjne na europejskim rynku żywności. Uprawa GMO w Polsce może osłabić tę opinię i pozycję rynkową Polski.

A. McHughen, który od lat bada wpływ hodowli roślin zmodyfikowanych na środowisko naturalne i organizm człowieka, promował swoją książkę także w naszym kraju. Jego wizyta wspierana była przez ówczesnego ambasadora USA w Polsce, Victora Hendersona Ashe II, oraz przez Program Rynków Wschodzących Departamentu Rolnictwa USA, ale także przy udziale środków z funduszu popularyzacji biotechnologii Departamentu Stanu USA. Ocena sytuacji przez ambasadora była jasna: kwestia GMO jest w Polsce regulowana przez nastawienie opinii publicznej i dlatego potrzeba taktyki politycznej i socjologicznej aby wygrać z decydentami i opinią społeczną. A. McHughen wraz z amerykańskimi doradcami rolniczymi przelecieli pięć tysięcy mil z USA do Polski, aby rozmawiać z decydentami politycznymi, kadrą akademicką, dziennikarzami, lokalnymi organizacjami rolniczymi

i producentami żywności. Zorganizowano seminaria z lokalnymi liderami w Poznaniu, Opolu i w okolicach Warszawy, na których pojawiało się nawet do 200 uczestników.

Ambasador USA wiązał duże nadzieje z wizytami dr Alan'a McHughen'a we Wrocławiu i w Warszawie, które zaplanowane były na październik 2008 r. W Bibliotece Publicznej we Wrocławiu 1 października a następnie 3 października w Bibliotece M. St. Warszawy, autor przy okazji prezentacji swojej książki przedstawił optymistyczną perspektywę rozwoju upraw GMO w kolejnych krajach. Tłumaczył dziennikarzom, że wprowadzenie tej kontrowersyjnej technologii na dużą skalę jest tylko kwestią czasu. Nie ma żadnych dowodów naukowych świadczących o tym, że genetycznie zmodyfikowana żywność może wywierać szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi. Wszystkie światowe instytucje, które prowadziły badania w tym zakresie przyznają, że zyski znacznie przewyższają potencjalne ryzyko – mówił McHughen. Badacz podkreślał również szczególne znaczenie tej technologii dla krajów rozwijających się, w których problem głodu dotyka milionów ludzi.

McHughen chętnie dyskutował także o słabych stronach uwalniania GMO do środowiska. Zapytany o wady upraw GMO szczerze przyznał, że „owady-szkodniki wcześniej, czy później uodpornią się na toksyny syntetyzowane genem *Cry* z kukurydzy Bt, a naukowcy już muszą szukać nowych rozwiązań”. Jego zdaniem „GMO jest instrumentem, a nie rozwiązaniem problemów”. W ujęciu autora książki, pozytywne cechy biotechnologii przeważają jednak nad negatywnymi.

Po przeczytaniu książki McHughen'a czytelnik będzie mógł nie tylko brać udział w debacie ale i łatwiej decydować o swoim poparciu czy też kwestionowaniu technologii tworzenia GMO - której produkty są przecież coraz powszechniejsze.

Opracowanie spełnia wszystkie wymogi stawiane pozycji literatury polecanej studentom. Zaskoczeniem dla czytelnika jest forma literacka jaką przyjął autor, daleka od typowych podręczników. Opracowanie wyróżnia wielostronicowa lista instytucjonalnych źródeł informacji i opinii.

Jerzy Macewicz
Instytut Ekologii i Bioetyki, UKSW